

Roboczy zapis rozmowy
Prezesa Rady Ministrów Tadeusza MAZOWIECKIEGO
z Sekretarzem Skarbu USA N. BRADY'M

Waszyngton, 21 marca 1990 r.

Na wstępie Premier T. Mazowiecki poruszył problem zadłużenia. "Jest to wielki ciężar na naszej gospodarce - powiedział - narasta oprocentowanie, zwiększa się dług. Potęguje to naszą sytuację polityczną. Chcemy bowiem pojednania z Niemcami, a nie chcemy uzależnienia. Tak się składa, że to pokonane w II wojnie światowej państwo jest teraz największą potęgą. Dlatego nawiązujemy do pewnych ułatwień, z jakich to państwo skorzystało w swoim rozwoju, tj. do porozumienia londyńskiego w 1953 r.

Rozumiem, że sprawa jest trudna. USA patrzy na problem redukcji długu jak na problem precedensowy. Ale my też jesteśmy w pewnym sensie precedensem. Nikt na świecie nie robił przed nami eksperymentu przejścia od komunizmu do gospodarki wolnorynkowej. Jak powiedziałem w Białym Domu - nam się musi powieść.

Bardzo cenimy pański plan. Ale jego realizacja to tylko 1/3 naszego zadłużenia. Reszta to dług państwowy. Nie oczekuję od pana teraz odpowiedzi, ale zrozumienia dla idei znalezienia przez USA szczególnego rozwiązania wobec Polski".

"Rozumiem - powiedział N. Brady - wspomniał pan o długu państwowym. To przedmiot troski i Prezydenta, i Sekretarza Stanu. Ale to my, w resorcie finansów, musimy szczegółowo podjąć tę sprawę.

Polska będzie musiała uzyskać od rządów warunki ulgowego potraktowania w ciągu tego roku, kiedy działa nasz plan. Natomiast jest niezręcznie udawać się do banków komercyjnych i prosić jednocześnie o skreślenie długu i o nowe kredyty. Jest prawdą uniwersalną, że banki, które skreśliły zadłużenie, nie dają nowych kredytów. Nie wiem, czy ta sama zasada rozciąga się na długi państwowe. Ale logika jest przecież jedna. Dlatego zwracanie się o to może nie leżeć w waszym interesie.

W tym kontekście sytuacja USA jest szczególna. Ograniczenie wielkości długu jest w naszym kraju odbierane jako forma wykupu banków przez rząd, co jest bardzo źle odbierane.

Rozumiem, jaką wagę Polska przykładła do odpisania długu państwowego. Zwracam uwagę, że dużo już znalazło się w ustaleniach Klubu Paryskiego, m.in. zupełny brak zobowiązań na 1990 rok. Wypływa z tego wniosek, że w interesie Polski jest podjęcie problemu zadłużenia komercyjnego. W pierwszej kolejności powinni być załatwieni wierzyciele tzw. juniors, tj. mający najmniejszy poziom długu. Skoro nie macie spłat w tym roku, to musicie skoncentrować się na jak najszybszym uzyskaniu ulg od banków komercyjnych. Podczas mojej ostatniej wizyty w Europie rozmawiałem z bankami francuskim i brytyjskim, i jestem pewien, że możecie uzyskać postęp w tej sprawie".

"Jesteśmy bardzo wdzięczni - powiedział Wiceminister Dąbrowski - że rząd USA i pan osobiście poparł nasze staranie o restrukturyzację zadłużenia wobec banków prywatnych. Ze swojej strony zrobimy wszystko, co można, by przystąpić z nimi do negocjacji. Natomiast wielką niewiadomą co do przyszłości pozostaje problem zadłużenia wobec rządów. Polska ma specyficzną strukturę długu - zdecydowanie przeważa państwowy. Zgadzam się, że starania o redukcję tego zadłużenia mogą mieć niekorzystne konsekwencje na rynku finansowym. Ale jesteśmy w sytuacji bez wyjścia.

Ciężar tego zadłużenia jest tak duży, że jest to nie do spłacenia. Tym bardziej, że w wyniku realizacji bardzo twardego programu stabilizacyjnego weszliśmy w fazę recesji gospodarczej. Udało nam się zwalczyć wysoką inflację. Ale wyjście z recesji bez groźby wpadnięcia w hiperinflację będzie bardzo ciężkie. Kluczowe znaczenie dla przyszłości będzie miała konieczność obsługi zadłużenia.

Chcę jeszcze podkreślić, że weszliśmy nieodwołalnie na drogę budowy gospodarki rynkowej. Jesteśmy do tego kierunku przywiązani. Nie chcemy żadnych eksperymentów gospodarczych. Doceniamy m.in. problem transferu zysków, ważny dla amerykańskich inwestorów i wymienialności polskiej waluty. Jedyne, co powoduje naszą ostrożność - to właśnie zagrożenie naszego bilansu płatniczego, daleko idąca niepewność w sprawie długu".

"Niekonkurencyjność polskiej gospodarki - uzupełnił Wiceminister Kuczyński - ma swoje źródło w poziomie technicznym. Nasza gospodarka kształtowała się przez 40 lat bez kontaktu ze światem i z rynkiem. Jej otwieranie się jest związane z techniką produkcji. Jest niemożliwe wywiązywanie się z zobowiązań płatniczych i jednocześnie restrukturyzowanie techniczne gospodarki.

Restrukturyzacja zadłużenia to rozwiązanie na krótką metę. Odkładanie powoduje, że ten garb coraz bardziej rośnie".

"To dziedzictwo - powiedział Premier - które zastaliśmy po poprzednikach".

"Zgadzam się z analizą panów - powiedział gość towarzyszący p. Brady'emu - restrukturyzacja dokonana przez Klub Paryski uznaje ten fakt i jest pierwszym krokiem. Słabością tej decyzji jest to, że rozbudowuje dług i nie jest rozwiązaniem na dłuższą metę. To nie tylko problem USA, ale i pozostałych kredytodawców, stąd potrzeba czasu na jego rozwiązanie".

Premier T. Mazowiecki przekazał na ręce Sekretarza Skarbu pro memoria i powiedział: "nasze wysiłki podjęte w trudnej sytuacji spotykają się z cierpliwością społeczeństwa. Musimy, jako rząd, dbać by się do tej cierpliwości nie przyzwyczaić. Bo może nas spotkać niespodzianka.

Nasze wysiłki są obserwowane przez kraje Europy Wschodniej i ZSRR. Nasze załamanie się miałoby nie tylko polski wymiar.

Nie zgadzam się z tezą, że nie można szukać rozwiązań specjalnych. Bo historycznie to też specjalna sytuacja.

Oczywiście, skorzystamy z pańskich sugestii, ale tamten problem pozostanie. Gdyby odkładanie nie wiązało się z przyrostem zadłużenia, to byłoby na pewno nie całkiem satysfakcjonującym, ale z pewnością krokiem w dobrym kierunku".